Rok X. Nr. 218 Sosnowiec, poniedziałek 12 sierpnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenu... nosi miesięcznie
zł. 2.—
...edakcji, Ad... i Dru...
Te...
6-92,
4-97, D...
Konto czekowe
P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Włosi oskarżają abisyńczyków o sabotaż

Po katastrofie samolotu włoskiego koło Kairu

RZYM, 11. 8. — Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek krążących w Rzymie, przyczyną katastrofy samolotu włoskiego „S-81" koło Kairu, w której zginął minister włoski Luigi Razza, był akt sabotażu.

Pogłoski te opierają się na przypuszczeniach, według których sabotaż nie był wykluczony ze względu na to, że w locie uczestniczył znany podróżnik afrykański br. Franchetti, który ciesząc się wielką popularnością wśród plemion abisyńskich, miał do spełnienia w Afryce doniosłą misję polityczną.

W Rzymie przypuszczają, że sabotażu dokonali w nocy agenci abisyńscy, kiedy samolot znajdował się w hangarze w Kairo.

Obecnie rozpoczęto śledztwo, które wykaże prawdziwość tych pogłosek.

Cała prasa włoska poświęca wszystkim ofiarom katastrofy gorące wspomnienia, nazywając ich pierwszemi ofiarami bliskiej wojny.

Los ich jednak — jak podkreśla prasa — nie spowoduje żadnych zmian wytycznych, zakreślonych przez Mussoliniego.

WIELKIE ĆWICZENIA BOMBARDOWANIA POWIETRZNEGO W OBECNOŚCI MUSSOLINIEGO.

RZYM, 11. 8. — Pomiędzy Viareggio i wyspą Tino odbyły się w obecności Mussoliniego wielkie ćwiczenia bombardowania powietrznego z udziałem eskadr zarówno lądowych jak i morskich.

Po powrocie do Spezii Mussolini przyjął defiladę flotylli i kontrtorpedowców.

W okręgu Veneto - Aridentina-Padana odbyły się wielkie manewry lotnicze.

Zadaniem ich było zaatakowanie Medjolanu przez samoloty z lotnisk północnych.

Mimo szybkiego zaalarmowania eskadr medjolańskich, samoloty bombardujące, które różnemi drogami przybyły nad Medjolan, zgromadziły się nad miastem, przypuszczając atak za atakiem.

Manewry, w których wzięło udział 180 samolotów udowodniły, że pomimo najsprawniejszej i najbardziej zorganizowanej obrony przeciwlotniczej nie można całkowicie zapobiec zbombardowaniu miejscowości przez wielką ilość samolotów.

O KREDYTY I BROŃ STARA SIĘ ABISYNJA W JAPONJI.

RZYM, 11. 8. — Wbrew zapewnieniom Abisynji, prasa włoska w doniesieniach z Addis - Abeby i Dżibuti, informuje o wyjeździe Daha Biru do Kobe, w charakterze pierwszego konsula abisyńskiego w Japonji.

Prasa włoska utrzymuje, że misja Daha Biru, którego na dworzec kolejowy odprowadzało trzech dziennikarzy japońskich, będących równocześnie kupcami, polegać będzie na przeprowadzeniu rokowań w sprawie dostawy broni japońskiej dla Abisynji, przyczem nowy konsul zabiegać ma o uzyskanie kredytów w wysokości 50 proc. dokonywanych zamówień.

B. P.

HENRYK WARSZAWSKI

STARSZY FELCZER, B. KOMENDANT STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ, B. RADNY MIASTA SOSNOWCA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, tj. 12 bm. o godz. 3-ej popoł. na cmentarz żydowski w Sosnowcu.

Na smutny ten obrzęd zapraszają znajomych i przyjaciół, pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, BRAT, SIOSTRY, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI.

Katastrofalne zderzenie się pociągów

wznieciło pożar na stacji i w okolicznych lasach

BUKARESZT, 11. 8. Na stacji kolejowej Górny Temes na linji Kronsztad—Predeal wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa.

Pociąg złożony z 6 parowozów zderzył się z pociągiem ciężarowym, złożonym z 32 wagonów - cystern, napełnionych ropą.

Zderzenie spowodowało pożar pierwszej cysterny a w kilka sekund nastąpiła eksplozja, od której zapaliła się reszta wagonów.

Niebawem 3 cysterny stanęły w ogniu i morze płomieni ogarnęło całą stację oraz ciągnące się wzdłuż toru lasy. Budynki stacyjne zniknęły doszczętnie w płomieniach i raz po raz rozlegały się ogłuszające detonacje eksplodujących cystern.

Personal pociągu oraz funkcjonarjusze stacji kolejowej zdołali zawczasu schronić się w pobliskie góry.

Ze wszystkich stron nadjeżdżały straże pożarne i wojsko celem zwalczania groźnego żywiołu.

Mimo energicznych wysiłków nie udało się do późnych godzin nocnych opanować ognia, który posuwał się coraz dalej w głąb lasów.

100 tys. trupów--14 miljonów bezdomnych

Straszliwy bilans wylewu Jang-Tse-Kiang

SZANGHAJ, 11. 8. — Wylew Jang Tse - Kiang w prowincjach Ho - Pei, Nyan - Wei, Kiang - Si i Ho - Nan spowodował nieobliczalne straty materjalne i niezliczoną dotychczas ilość ofiar w ludziach.

Według informacyj przewodniczącego rządowego komitetu pomocy dla powodzian w prowincjach tych zatonęło około 100.000 ludzi, a 14 miljonów utraciło dach nad głową.

Powódź zniszczyła obszar 100.000 klm. kw., a straty wyrządzone przez nią wynoszą pół miljarda dolarów meksykańskich.

Rzymanowa wypuszczona na wolność

CIESZYN, 11. 8. (wł.) Żona znanego działacza polskiego w Czechosłowacji p. Rzymanowa wypuszczona została z więzienia i niezwłocznie wyjechała do Polski.

Rzymanowa pozostawała w więzieniu w Morawskiej Ostrawie pod zarzutem prowokacji narodu czeskiego.

Prawdziwym jednak powodem aresztowania Rzymanowej była chęć wywarcia zemsty przez czeskie władze administracyjne na mężu aresztowanej, który stawał w obronie uciemiężonej ludności polskiej.

Konferencja ministrów

państw skandynawskich

BERLIN, 11. 8. Korespondent niemieckiego biura informacyjnego donosi ze Sztokholmu, iż ministrowie państw skandynawskich mają odbyć wspólną konferencję jeszcze przed najbliższą sesją ligi narodów.

Podobna konferencja miała miejsce w roku 1934.

Aktor polski w Belgii

ofiarą tragicznego wypadku

BRUKSELA, 11. 8. W Liege (Leodjum) odbył się pogrzeb aktora polskiego Tadeusza Warchałowskiego, który przybył przed kilku miesiącami szej emisgracji polskiej sztuki teatral do Belgji, gdzie reżyserował wśród nane i uprawiał propagandę artystyczną.

Warchałowski padł ofiarą tragicznego wypadku, spadając z wysokości 3 piętra klatki schodowej.

Nad czem będzie obradowała

Mała Ententa

BIAŁOGRÓD, 11. 8. Prasa podaje, że konferencja stałej rady Małej Ententy odbędzie się w Bled 27 i 28 b. m.

Program obrad ma dotyczyć paktu dunajskiego Habsburgów oraz sprawy uznania ZSRR. przez Jugosławję.

Zgon sekretarza Stalina

MOSKWA, 11. 8. W Moskwie zmarł były sekretarz osobisty Stalina, ostatnio wicedyrektor instytutu Marksa i Engla, stary bolszewik Iwan Towstucka.

Przez Pacyfik

NOWY JORK, 11. 8. — Z Honolulu donoszą o nowym rekordowym przelocie amerykańskiego hydroplanu - olbrzyma „Flying Clipper" na trasie Alameda (Kalifornia) — Honolulu.

Samolot wystartował z Alameda wczoraj o północy i wylądował w Honolulu w sobotę o godzinie 17.05, bijąc dotychczasowy rekord na powyższej trasie, wynoszący około 4.000 km. o 83 minuty.

Załogę samolotu po wylądowaniu w Honolulu przyjmowano niezwykle owacyjnie.

Trasa Alameda — Honolu pierwszym etapem lotu na wyspę Wake.

„Flying Clipper" ma za zadanie zbadanie trasy, na której w przyszłości zorganizowana ma być regularna komunikacja lotnicza pomiędzy Kalifornią i Chinami.

Dygnitarz sowiecki

skazany na śmierć

PARYŻ, 11. 8. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w Leningradzie skazano na śmierć za popełnione nadużycia dyrektora kooperatywy Katzenelsona, oraz dozorcę fabryki.

Katzenelson w ciągu 4 lat zdefraudował 4 miljony rubli.

11 pozostałych oskarżonych skazano na kary więzienia od 5 do 10 lat.

Wola społeczna a nie partyjna
ustala kandydatury poselskie

Zbliżamy się do najważniejszego etapu czynności przygotowawczych do wyborów sejmowych; pojutrze zbiera się zgromadzenie okręgowe, mające rzeszy wyborców zaprezentować kandydatów na posłów.

Wiemy, jak zasadnicza jest różnica między ustalaniem kandydatur w dawnej ordynacji a ich wyłanianiem w nowej. Kilkugłowe centrale partyjne, które dawniej zupełnie samowolnie mianowały kandydatów, narzucały ich wprost społeczeństwu wedle swego widzimisię — zostają obecnie zastąpione przez zgromadzenie przedstawicieli samorządu, zrzeszeń gospodarczych i pracowniczych, organizacyj społecznych i kulturalnych. Już nie w konspiracji przywódców partyj, nie w kołach partyjnych, zapadać będą decyzje, kogo należy traktować jako kandydata, kryjącego się pozatem pod anonimową cyfrą partyjnego „numeru" — ale zbierze się po stokilkadziesiąt poważnych obywateli w każdym z okręgów, i oni ustalać będą listę znanych w okręgu z imienia i nazwiska osobistości jako kandydatów na posłów. Lista ta objąć może cały szereg nazwisk, a znaleźć się na niej musi każdy, za kim opowie się conajmniej 1/4 obecnych na zebraniu. Setki tysięcy wyborców zatem w okręgu otrzyma do wyboru szereg kandydatów, z pośród których każdy znów z osobna wyborca będzie mógł oddać głos na tego, kogo uznaje za najbardziej godnego zaufania i najbardziej odpowiedniego do pełnienia funkcji poselskiej.

Mamy tu zatem proces eliminacyjny, oparty na bardzo szerokich podstawach doboru ludzi najwłaściwszych, tego, co angielska zasada określa jako „the right man on the right place" — odpowiedni człowiek na odpowiedniem miejscu.

I na tem właśnie polega waga tych zgromadzeń, które się obecnie odbędą. Jeżeli się w danym okręgu zbierze stukilkunastu czy stukilkudziesięciu obywateli, by wyznaczyć listę kandydatów, to będzie to zaprawdę o wiele więcej, niż narada partyjna. Bo każdy z członków będzie mandatarjuszem woli publicznej. Ten będzie wyrażał samorząd terytorjalny, ów świat pracowniczy, tamten zrzeszenie gospodarcze. Ten będzie mężem zaufania obranym już przez społeczeństwo dla rządzenia miastem czy gminą; tamtego wybrali rzemieślnicy czy handlowcy, robotnicy czy lekarze, adwokaci, nauczyciele itd. do reprezentacji zawodowej.

Żaden więc z członków zgromadzenia nie jest tylko sobą samym, i wyraża pewną zbiorowość, pewną wolę publiczną a zarazem i pewną sumę doświadczeń, uzbieranych w życiu publicznem.

Czyż można sobie wyobrazić lepszy zespół do tak ważnego zadania, jak wypośrodkowanie tych osobistości, które masie wyborczej z czystem sumieniem i najlepszą wiedzą można polecić jako kandydatów na posłów?

A jeśli sobie z niedawnej przeszłości przypomnimy, jak chaotyczne wypadkowe, przeważnie na samowoli przywódców partyjnych było oparte nominowanie kandydatów — to obecnie nietylko z całym spokojem, ale również i z wielkiem zaufaniem oczekiwać będziemy głosowania w zgromadzeniach okręgowych. Bo do nich nowa ordynacja przeznaczyła osobistości, w każdym z okręgów najbardziej wartościowe, najbardziej społecznie uświadomione — i co najważniejsze największem poczuciem odpowiedzialności nacechowane.

Miljony wyborców oczekują obecnie list kandydatów, jakie znajdą w zgromadzeniach. Moment rozwagi i odpowiedzialności tkwić będzie w samym akcie wskazania wyborcom kandydatów. A już nie moment egoizmu czy przekory partyjnej, już nie przygodna i dowolna eliminacja przez centrale partyjne.

Że ta procedura jest o wiele poważniejsza i stosowniejsza — już dziś niema różnic zapatrywań w społeczeństwie. Baczyć się na nią jeszcze mogą chyba ci, którym drogę do sejmu zatarasowała nowa ordynacja, t. j. zawodowi agitatorzy partyjni.

Szerokie warstwy społeczne natomiast z całem uznaniem witają fakt, że nad osobami przyszłych posłów zastanowią się tak dobrane ciała i że one to wskazują miljonom wyborców nazwiska, godne zaufania i dające rękojmię twórczej i pozytywnej pracy przyszłego Sejmu, w ramach nowej Konstytucji.

KANAŁ SUEZKI
w konflikcie włosko-abisyńskim

Zbliżająca się wojna Włoch z Abisynją zwróciła uwagę świata na Kanał Suezki, którego wąskie pasmo łączy morze Śródziemne z morzem Czarwonem, a więc jest jedynym dostępem do brzegów włoskich prow. afrykańskich, Erytrei i Somali, które jak nożyce ujmują z obu stron południe i północo - wschód Abisynji.

Anglja, która za pośrednictwem Egiptu wykonywa kontrolę nad Suezem, zagroziła Włochom zamknięciem kanału dla transportów wojskowych, co oznaczałoby w praktyce uniemożliwienie komunikacji regularnej między metropolją a teatrem operacj wojennych. Rzecz to jasna nawet dla niefachowca, gdy się zważy, iż okrążenie lądu afrykańskiego od zachodu i południa przedstawia przedłużenie drogi z portów włoskich do brzegów Erytrei o 6.000 kilometrów!

W świetle prawa międzynarodowego możność zamknięcia kanału Suezkiego dla stron wojujących jest niewyjaśniona dzisiaj. Jeśli kroczyć drogą analogji, można przytoczyć przykład z wojny rosyjsko-japońskiej 1904-5 r., gdy flota rosyjska musiała opływać całą Afrykę, gdyż kanał Suezki został dla niej zamknięty przez Anglję, ówczesną sojuszniczkę Japonji. Precedens więc jest.

Jak długo trwa dzisiaj przejazd przez kanał, liczący 168 kilometrów, długości. Szerokość kanału wynosi obecnie 41 metrów, przeciętna głębokość 11 metrów, co pozwala na przejazd największych nowoczesnych gigantów morskich. Posuwają się jednak okręty przy przejeździe przez kanał bardzo wolno, tak, iż trwa on 15 godzin i 41 minut.

Ponieważ ruch statków w kanale jak i wymiary ich rosną wciąż, przeto co 3.2 km. wybudowano mijanki. Niejakie pojęcie o wielkości ruchu na kanale daje cyfra 35 miljonów ton ładunków przewiezionych tą drogą w roku ubiegłym. Cło w wysokości 10 franków w złocie od tonny oraz wysokie opłaty za każdą register-tonnę statku dają Tow. Kanału Suezkiego olbrzymie wpływy, które w roku ubiegłym wyniosły sumę zgórą 700 miljonów franków w złocie. Kapitał rozkładow towarzystwa wynosi dzisiaj fantastyczną sumę 1 miljarda 600 miljonów franków w złocie.

Dotychczas włoskie transporty wojenne przekraczały bez przeszkód Kanał Suezki. Niema narazie powodu do zatamowania tego ruchu, gdyż między Abisynją a Włochami niema stanu wojennego, jaką jednak postawę zajmą w razie rozpoczęcia działań wojennych dwaj główni akcjonarjusze Tow. Suezkiego, Anglja i Francja, na to trudno dać dzisiaj odpowiedź, gdyż jest to zależne od obrotu rokowań dyplomatycznych.

Kursy wojskowo-techniczne
w Warszawie, Radomiu i Gpyni

W roku szkolnym 1935/36 towarzystwo wojskowo - techniczne ma uruchomić następujące kursy dzienne: 1) ślusarsko - monterskie kursy uzbrojeniowe (działy: rusznikarski, puszkarski) w Warszawie, 2) ślusarsko - monterskie kursy lotniczo - samochodowe (działy: lotniczo - silnikowy, płatowcowy, samochodowo - czołgowy) w Warszawie, 3) ślusarsko - monterskie kursy rusznikarskie (dział rusznikarski) w Radomiu, 4) ślusarsko - monterskie kursy okrętowe (dział okrętowy) w Gdyni.

Kursy te mają za zadanie teoretyczne i praktyczne usprawnienie ślusarsko-monterskie.

Absolwenci szkół rzemieślniczych, pragnący poświęcić się zawodowej służbie [illegible] winni ukończyć roczne kursy wojskowo przetwórcze.

Absolwenci tych kursów posiadają specjalne uprawnienia w wojsku i marynarce wojennej.

Absolwentom kursów towarzystwa wojskowo - technicznego mają być udzielane praktyki warsztatowe oraz będą przyznane pewne uprawnienia, jak pierwszeństwo do wojskowych szkół dla małoletnich do specjalnych broni, służb, do szkół wojskowo - technicznych, do służby ochotniczej, nadterminowe, oraz do służby zawodowej w charakterze majstra wojskowego lub równorzędnego, na praktykę zawodową oraz inne uprawnienia.

Bliższych informacyj udziela towarzystwo wojskowo - techniczne, Warszawa, ul. Aleja Róż 3.

KRONIKA

Poniedz. 12 Sierpień	Dziś: Klary Jutro: Hipolita i Kasjana Wschód słońca: 4.13 Zachód słońca 7.02

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 12 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50. Muzyka z płyt. 7.15. Dziennik por. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Aud. dla szkoł. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15. Dla naszych letnisk 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05. Płyty. 13.30 Przerwa. 15.15. Przegląd giełdowy. 15.25. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30. Płyty gramofonowe. 16.00. Audycja dla dzieci z Wilna. 16.15 Recital fortepianowy. 16.50. Codzienny odcinek prozy. 17.00 Muzyka salonowa ze Lwowa. 18.30. Skrzynka ogólna. 19.05. Program na dzień następny. 19.15. Koncert reklamowy. 19.30. Narodziny samolotu. 19.50. Co czytać. 20.10. Marszałek Piłsudski i rok 1920. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15. Koncert polskiej muzyki symfonicznej. 22.00. Wiadomości sportowe ogólne. 22.10 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Warunki przyjęcia ośrodka wiejskiego w Warszawie

Z inicjatywy ś. p. Adama Skwarczyńskiego powstało towarzystwo „Przodownik Wiejski", które grupuje w swych szeregach działaczy społecznych, oświatowych, gospodarczych i wychowawczych związanych ze wsią. Praca towarzystwa jest realizowana prze burse „Ośrodek Wiejski" w Warszawie oraz uniwersytety wiejskie: a) Wiejski uniwersytet im. Władysława Orkana w Szyszach, b) wiejski uniwersytet w Tywonji, c) budujący się mazowiecki uniwersytet wiejski im. Adama Skwarczyńskiego w Głuchowie.

Celem towarzystwa jest pomoc kształcącej się młodzieży wiejskiej, pragnącej przez wiedzę zawodową i ogólną, pracę ideową i organizacyjną iść wyżej w swym rozwoju i oddać swój dorobek na pożytek wsi i Rzeczypospolitej.

Do ośrodka wiejskiego mogą być przyjmowani studenci wyższych zakładów naukowych i średnich szkół zawodowych, mających związek z gospodarstwem rolnem i kulturą wiejską, którzy są zapisani na dany rok akademicki czy szkolny i pochodzą ze wsi. Pierwszeństwo przysługuje dzieciom drobnych rolników a zwłaszcza tym, którzy mogą się wykazać pracą społeczną na wsi. Podania o przyjęcie rozpatruje komisja kwalifikacyjna powołana przez zarząd towarzystwa. Komisja kwalifikacyjna przyjmuje do ośrodka wiejskiego na przeciąg jednego roku akademickiego. Na rok następny b. mieszkaniec, o ile zamierza mieszkać w ośrodku wiejskim, składa ponowne podanie, dołączając tylko zaświadczenie uczelni, stwierdzające odbywanie studjów. Ubiegający się o przyjęcie winien złożyć do zarządu t-wa: a) podanie o przyjęcie na mieszkanie i utrzymanie z wyszczególnieniem miejscowości pochodzenia, zawodu rodziców, uczelni, roku studjów i warunków materjalnych, b) życiorys, c) zaświadczenie uczelni o odbywaniu studjów, d) zaświadczenie osoby lub instytucji o pracy społecznej, e) podpisaną deklarację, stwierdzającą lojalność, przestrzeganie zasad ogólnego regulaminu ośrodka wiejskiego i zarządzeń kierownictwa.

Opłaty za r. 1935/36 są następujące: za mieszkanie zł. 15, (w pokoju 4-osobowym), zł. 17.50 (3-osobowym), zł. 20.— (2-osobowym) miesięcznie i za utrzymanie zł. 45.— miesięcznie. Opłaty wnoszone są zgóry do 5 każdego miesiąca. Komisja kwalifikacyjna może w drodze wyjątku na wniosek kierownika ośrodka, przyznać prawo zamieszkania i innym osobom, ale za opłatą wyższą conajmniej o 50 proc. od norm pobieranych od stałych mieszkańców. Termin wnoszenia podań upływa dniem 15 września r. b.

Z Zagłębia

Z żałobnej karty

W Sosnowcu zmarł w ub. sobotę bp. Henryk Warszawski, felczer, przeżywszy 75 lat. Zmarły był popularną postacią w Zagłębiu, żywą kroniką Sosnowca, mieszkał tu bowiem od lat kilkudziesięciu.

Bp. Henryk Warszawski zajmował się żywo sprawami społecznemi, to też piastował przed laty mandat radnego miejskiego.

)W zaraniu organizowania w Sosnowcu ochotniczej straży ogniowej, gdy Sosnowiec nie był jeszcze miastem — był komendantem i prezesem straży. Za długoletnią służbę w straży odznaczony został złotym medalem za wysługę lat.

Nie obcą Zmarłemu była i praca dziennikarska, którą zajmował się dorywczo niemal we wszystkich pismach zagłębiowskich, rozpoczynając od „Kurjera Sosnowieckiego", redagowanego przez dr. Talkę, w którym pisywał pod pseudonimem „Jacek z Kuźnicy".

Jeszcze niedawno na łamach „Expresu Zagłębia" — Zmarły drukował swoje wspomnienia o początkach teatru w Sosnowcu.

Bp. Henryk Warszawski niedomagał w ostatnich latach na serce.

W Zmarłym schodzi do grobu powieściowa postać polskiego żyda i szlachetnego człowieka.

—o—

ZGROMADZENIE WYBORCZE WZAGŁĘBIU.

Zgromadzenie okręgowe na okręg nr. 27 odbędzie się w dniu 14 bm. o godzinie 17-ej w sali izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu przy ulicy 3 maja. Delegaci winni zabrać ze sobą dokumenty osobiste, na podstawie których komisarz wyborczy będzie mógł ustalić tożsamość delegata.

Delegaci, którzy pochodzą z wyboru (a więc za wyjątkiem zgłoszonych przez 500 wyborców) winni zabrać ze sobą również zaświadczenia, wydane im przez przewodniczących zebrań, na których wybrano delegatów.

—:o:—

POŻAR OD PIORUNA WE WSI PRECZÓW GM. ŁAGISZA.

W czasie onegdajszej burzy, we wsi Preczów gminy Łagisza, od uderzenia pioruna powstał pożar w zabudowaniach sukcesorów Maksymiljana Pilarskiego.

Pastwą ognia padł dach nad domem, oraz częściowo ściana. Straty wynoszą około 1500 zł.

Wypadku z ludźmi nie było.

—o—

TRAGICZNY WYPADEK NA KOPALNI „JOWISZ" W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

Na dole kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ robotnik Feliks Kostan, zamieszkały w Wojkowicach Komornych.

W czasie podnoszenia wykolejonych wózków Kostan doznał złamania prawej ręki.

Przewieziono go do szpitala.

—o—

POMYSŁOWY AKWIZYTOR Z ŁAZ.

Policja aresztowała w Częstochowie niejakiego **Stanisława Kurzaka**, zam. w **Łazach**, króty będąc akwizytorem warszawskich firm księgarskich „Arct" i Trzaska-Evert i Michalski" dopuszczał się oszustw na szkodę tychże firm. Kurzak wysyłał zamówienia od osób nie mających stałego miesca zamieszkania ani też zajęcia i dochodów, które otrzymane z poczty książki dostarczali Kurzakowi za minimalną zapłatą, a nawet za poczęstunki, zaś Kurzak książki te sprzedawał po b. niskich cenach. Wymieniony przekazany został władzom.

—

— **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: błonica 6 płonica 1, róża 3, krztusiec 1. gruźlica 6. zgon 1.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



FOUL



To jest wyraz, który powinien zniknąć raz na zawsze ze słownictwa sportowego. Nie dlatego, że jest to wyraz cudzoziemski, tylko dlatego, że oznacza on coś wybitnie sprzecznego ze sportem, coś co stanowi dla sportu —że użyjemy tu innego cudzoziemskiego wyrazu — „Schönheitsfehler", błąd w urodzie.

Sport jest urodziwy. Jest piękny przez swoją szlachetność, lojalność w walce, gentlemenerję, która stanowi jego cechę zasadniczą. A **foul** (wyraz angielski wymawiamy faul) jest czemś wręcz antytetycznem do tych pojęć, czemś najbardziej w sporcie rażącym. Oczywiście nie wyraz sam lecz znaczenie, to co on oznacza.

Foul oznacza grę brutalną, posługującą się niedozwolonemi środkami. **Foul** jest przeciwstawieniem słowa **fair**, oznaczają cego grę nieskazitelną w pojęciu sportowych reguł. Tylko **fair** jest pojęciem sportowem, podczas gdy **foul** antysportowem.

W przepisach odnoszących się do każdeg orodzaju sportu są przewidziane kary za **foul'e**. Kary te są doraźne, ale naogół łagodne. Karze się przytem zazwyczaj, prawie zawsze **drużyny**, w skład których wchodzą gracze, którzy zawinili przeciw tym elementarnym zasadom sportu a nie graczy poszczególnych. Wyjątkowo tylko podlegają oni sądownictwu sportowemu, które zarządza dyskwalifikację.

Być może, że metoda karania zespołów nie jest nieracjonalna. Być może, że właśnie przez to kara może być bardziej odstraszająca — choć mniej słuszna — a zespół zainteresowany bezpośrednio może wywrzeć pewien wpływ na gracza, który naraża klub na przykre konsekwencje. Jednakże, ani to, ani nawet indywidualne dyskwalifikacje niewiele pomagają. **Foul'e** (nie mające nic wspólnego z foul'aami w pokerze...) jak były tak istnieją a zjawisko to nie jest bynajmniej częste, niż było przed laty.

Byłoby to słusznym powodem do zadowolenia, gdyby pomogła sama perswazja. Gdyby wystarczyło choćby napisać... cykl artykułów przekonywujących o niesportowości gry brutalnej, aby zjawisko **foul'i** w grze usunąć. Ale — trudno się co do tego łudzić. Raczej powinno się pisać nowe artykuły sportowych „kodeksów karnych", zaostrzające stosowane dotychczas rygory.

Odnosi się to w większym stopniu do krajów gdzie pojęcia sportowe nie zdołały jeszcze utrwalić się dość mocno, gdzie się je jeszcze niedosyć rozumie. I dlatego właśnie — niestety — artykuł ten ma swoją rację...

W sporcie, o którym tu piszemy, mówi się często o potrzebie „twardej gry" Ale u nas to pojęcie identyfikuje się z grą brutalną, a nielegalną grą, grą foul'ową.

Foul'e zasługuje zawsze na potępienie Trzeba raz na zawsze to ustalić, że sport nie może być okazją do łamania nóg i żeber, do wybijania zębów przeciwnikom. A za takie „wyczyny" dobrze widziane na dzikiej plaży lub w zaułkach jakiegoś przedmieścia powinno się karać stanowczo, systematycznie i bez pobłażliwości. U nas tembardziej, u nas, gdzie prawdziwych sportowców dopiero musimy wychowywać.

Zapewne przykro jest nie tylko dla zespołu, ale i dla całego świata sportowego gdy na czas jakiś znika z pola widzenia i z areny chwały sportowej jakiś „as", co odbija się również niekorzystnie na rezultatach rozgrywek. Ale — niema rady. Nie można się cofnąć przed surowemi zarządzeniami jeśli są one w rozumieniu potrzeb sportu potrzebne, choćby nawet skądinąd i strata z tego wynikła

Niestety (bo ciągle wolelibyśmy perswazję) obserwujemy zjawisko, że kary im surowsze, wprowadzają w konsekwencji jakieś inne, bardziej przyzwoite obyczaje na boiskach. A więc — niema wyboru. — Trzeba karać.

Rozważaliśmy co nieco sens i bezsens karania zespołów za wybryki jednostek. Choć co do czystej racjonalności tego możnaby mieć zastrzeżenia, skuteczność takich środków przemawia za niemi. A nawet kto wie, czy nie należałoby posunąć się tutaj dalej jeszcze

Tak np. podczas gdy dotychczas w popularnym sporcie piłkarskim — sport ten wiele refleksyj na temat foulów nasuwa — dyktuje się tylko jakieś rzuty wolne za tego rodzaju uchybienia w grze, czy nie należałoby dajmy na to znowelizować przepisy w ten sposób, aby pewna ilość foul'i oznaczała poprostu jedną utraconą bramkę? Z tem by się napewno liczono i toby było skuteczne, podczas gdy — niestety — rzuty wolne skutkują zbyt mało. Jak natomiast skuteczne są prawdziwe rygory, świadczy choćby o tem fakt, że ilość rzutów karnych w stosunku do wolnych i ilość karnych rzutów wogóle — jest zupełnie nieznaczna. Właśnie bowiem chodzi tu o rygor prawdziwy, rygor, który zazwyczaj kosztuje aż definitywną utratę punktu. Bywają i gracze i drużyny niesportowe, którym żadne perswazje nie pomogą.

Takim pomogłyby do nauki prawdziwego sportu istotne rygory.

Oczywiście lepiej, aby się bez nich mogło obchodzić. No, ale trudno, taki już jest świat...

Czołowi lekkoatleci Zagłębia i Śląska w Czeladzi

Trójmecz lekkoatletyczny

Na stadjonie miejskim w Czeladzi odbył się wczoraj trójmecz lekkoatletyczny z udziałem CKS, KPW z Katowic i Stadjonu z Chorzowa.

Na starcie między innymi stawili się: Orłowska - Kałużowa, mistrzyni Polski, Orłowski reprezentant Polski, Kosz — mistrz Śląska w skoku wdal i Nieszyn — najlepszy śląski oszczepnik.

Poza konkursem startowały zawodniczki Strzeleckiego K. S. z Sosnowca i Segnówna (AZS — Warszawa). I. Paliszewska uzyskała w skoku wdal z miejsca wynik 2.26 m., a więc lepszy o 1 cm. od wyniku uzyskanego przez tę zawodniczkę na mistrzostwach kobiecych Polski w Krakowie.

Segnówna również znajduje się w dobrej formie. Segnówna jutro wyjeżdża do Budapesztu na akademickie mistrzostwa lekkoatletyczne.

W ogólnej punktacji w konkurencji panów zwyciężył Stadjon (Chorzów) — 95 pkt., CKS — 67 pkt., K. P. W. (Katowice) — 60 pkt.

W KONKURENCJI PANÓW UZYSKANO WYNIKI

100 mtr.: 1) Konieczny (Stadjon) — 11.9, 2) Krawczyk (Stadjon)—12.1, 3) Oleś (KPW) — 12.3. Poza konkursem: 1) Strojnowski (Sokół — Czeladź) — 11.7 sek..

800 mtr.: 1) Orłowski (KPW) — 2:9.1, 2) Piątkowski (CKS) — 2:12.2, 3) Hartlik (Stadjon) — 2:12.5.

3 klm. Walka rozegrała się pomiędzy Orłowskim a Hartlikiem. Wygrał Orłowski (K) — 9:27, 2) Hartlik (S) — 9:30, 3) Nowak (S), 4) Piątkowski (CKS).

400 mtr.: 1) Krawczyk (S) — 55.2, 2) de Loren (K) — 58.2, 3) Szua (K) 60.3.

Sztafetę: wygrała druzyna Stadjonu w czasie 2:12.9, 2) KPW. 2:14.4 3) CKS — 2:22.

Rzut dyskiem: 1) Nieszyn (S) — 33.65 m., 2) Mucha (CKS) — 33.52 m., 3) Kosz (S) — 32.52 m.

Rzut oszczepem: 1) Nieszyn (S) — 51.30 m., 2) Mucha (CKS) — 45.95 m., 3) Kosz (S) — 42.38 m.

Pchnięcie kulą. 1) Nieszyn (S) — 10.95 m.. 2) Kosz (S) — 10.79 m., 3) Mucha (CKS.) — 10.60 m.

Skok wdal: 1) Mucha (CKS) — 6.15 m.. 2) Jeżowski (CKS) — 5.89 m., 3) Sewer (K) — 5.85 m., Strojanowski poza konkursem — 6.21 m.

Skok wzwyż: 1) Knoemke (S) — 1.75 m., 2) Kosz (S) — 1.65 m., 3) Mucha — 1.55 m.

Tyczka: 1) Mucha — 3.20 m., Kroamcke — 2.60 m., 3) Kozak (CKS).

W konkurencji pań uzyskano następujące wyniki:

60 mtr.: 1) Orłowska - Kałużowa (S) — 8.3 sek., 2) Różycka (S) — 9.1 sek., 3) Irka „Ser" (CKS) — 9.3.

Poza konkursem Segnówna (AZS) Warszawa — 8.8 sek.

200 mtr.: 1) Zagórska (CKS) — 30.2 sek., 2) Żyłkówna (S) — 31.4. Poza konkursem Segnówna—29.5 sek.

800 mtr.: 1) **Zagórska** — 2:58.

80 mtr. z płotkami: 1) Orłowska — Kałużowa — 14.2, 2) Trelanka (S) — 16.3.

Skok wzwyż: 1) Szubianka (S) — 1.25 m., 2) Żyłkówna (S) — 1.20 m., 3) Irka „Ser" — 1.10 mtr. Poza konkursem I. Paliszewska (Strzelecki — Sosnowiec) — 1.34 m., M. Paliszewska (S) — 1.30 m.

Skok wdal: 1) Różycka (S) — 4.?0 m., 2) Żyłkówna — 4.29 mtr. Poza konkursem Segnówna 4.63 m., I. Paliszewska 4.53 m.

Skok wdal z miejsca: 1) Różycka 8.07 m.

Skok wdal z miejsca: 1) Różycka (S) — 214 m., 2) Zagórska 2.12. Startująca poza konkursem Paliszewska poprawiła swój wynik uzyskany przez nią na mistrzostwach kobiecych w Krakowie o 1 cm., skacząc 2.26 m.

Kula: 1) Zagórska — 7,91 m.; 2) 2) Szubianka — 7.59 m. Poza konkursem Lanżanka (Strzelecki — Sosnowiec) — 8.28 m., M. Paliszewska — 8.07 m.

Rzut dyskiem: Żyłkówna — 25.61 m. Szubianka — 23.12 m., 3) Zagórska — 23.10 m.

Poza konkursem Paliszewska uzyskała najlepszy rzut 27.79 m.

Sztafeta 4x100 mtr.: wygrała drużyna Stadjonu w czasie 60.4 sek., 2) C. K. S. — 66.2 sek. Poza konkursem sztafeta mieszana (A. Z. S. — Strzelecki K. S.) uzyskała czas 57 sek.

W ogólnej punktacji wygrały zawodniczki Stadjonu — 55 pkt., C. K. S. — 32 pkt.

Zainteresowanie zawodami duże. Kierownikiem **zawodów był p. Pawełczyk.** Sędzią głównym p. Stefan Łata.

KOSZYKÓWKA I SIATKÓWKA W SOSNOWCU.

Na stadjonie PW. i WF. w Sosnowcu Strzelecki KS. (Sosnowiec) rozegrał koleżeński mecz w siatkówkę z Sokołem z Piasków, wygrywając w stosunku 2:0.

W koszykówce wygrał również Strzelecki KS. w stosunku 6:0.

Po długich i nudnych obradach wybrano zarząd podokręgu bokserskiego w Zagłębiu

Wczoraj odbyło się w Sosnowcu walne zebranie przedstawicieli klubów bokserskich, w sprawie zatwierdzenia statutu i wyboru zarządu podokręgu bokserskiego w Zagłębiu, który swą działalnością obejmować będzie i Częstochowę.

Na zebranie przybyli przedstawiciele 5 klubów bokserskich z Zagłębia i przedstawiciel Makabi z Częstochowy.

Po długiej i nudnej dyskusji statut podokręgu zatwierdzono. Następnie odbyły się wybory zarządu nowoutworzonego podokręgu.

Prezesem wybrano przez aklamację inż. Pilcha z C. K. S. (Czeladź).

W skład zarządu wchodzą pp.: kpt. Dobrowolski, Bryll i Weiss z Częstochowy, Lisiecki, Grzyb, Pawełczyk, Morawski, Kamizela, Moskwa, Przybyła, Szajnerman z Zagłębia.

Komisja rewizyjna pp.: Haberko, Fajge i Boliński.

Po wyborze zarządu podokręgu przedstawiciele sosnowieckiej Makabi złożyli votum seperatum, poczem opuścili salę obrad.

Dodać należy, że spośród wybranych do zarządu aż 6 osób nie było obecnych na zebraniu, to też możliwe jest, że nie wszyscy przyjmą ofiarowane mandaty.

Obrady wczorajsze stały na niskim poziomie i chwilami prowadzono wprost bezcelową dyskusję.

Spotkania towarzyskie w Zagłębiu

Wczoraj rozegrano w Zagłębiu kilka towarzyskich spotkań piłkarskich, których wyniki przedstawiają się następująco:

PLACÓWKA — CYNKOWNIA 7:2 (2:1).

Na własnem boisku Placówka spotkała się z będzińską Cynkownią, wygrywając w wysokim stosunku 7:2.

Sędziował p. Puz, b. dobrze.

K. S. M. (Niwka) — ŚLĄSK (Siemianowice) 4:0 (2:0).

Na stadjonie P. M. S. w Niwce drużyna K. S. M. rozegrała mecz ze Śląskiem z Siemianowic.

Mecz zakończył się wygraną miejscowych w stosunku 4:0 (2:0).

Bramkami podzielili się: Cop — 2, Szlauer i Drabik po jednej.

ZEW — AZOTANJA (Jaworzno) 5:1.

Na boisku w Niemcach Zew pokonał po dość ciekawej grze Azotanję z Jaworzna w stosunku 5:1.

ZAGŁĘBIE — P. P. W. (Katowice) 3:3.

Zagłębie w Dąbrowie rozegrało mecz z Pocztowem P. W. z Katowic, remisując w stosunku 3:3.

BRYNICA — ŚLĄSK (Świętochłowice) 1 b. 1:10.

Czeladzka Brynica w Świętochłowicach rozegrała mecz z KS. Śląsk, zwyciężając w wysokim stosunku 1:10.

Drugi bieg motocyklowy związku strzeleckiego „Na szlaku Kadrówki"

Odbył się II bieg motocyklowy na trasie Oleandry — Kielce, zorganizowany przez klub motocyklowy zw. strzeleckiego (Kielce). Regulamin biegu zawierał obowiązkowe strzelanie na trasie i kreślenie kart topograficznych. Bieg odbył się w konkurencji: drużynowej i indywidualnej.

W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zdobył K. M. Strzelec, Kielce, w składzie pp.: Rudnicki, Olesczuk i Rylski, 2) WKS. Legja Warszawa (Kołakowski i bracia Szczawińscy), 3) KMZS. Strzelec, Kraków (Nedzyński, Kukner i Koszenbar).

Indywidualnie zwyciężył Ludwig (K. M. S. Strzelec, Kielce), poza konkursem (zdyskwalifikowany za zgubienie karty drogowej) Górecki (KMS. Strzelec, Kielce).

Komisja sędziowska w z pp. Pacławskim i kpt. Kotołowskim na czele opracowała wyniki i przyznała wiele nagród specjalnych, ofiarowanych przez osoby prywatne, fabryki i stowarzyszenia. Z ramienia komendy głównej zw strzeleckiego delegat p. z. m. p. mjr. dypl. Szczudłowski wygłosił przemówienie do zawodników, dziękując im za dzielną walkę sportową na trasie i żegnając do następnego roku. Wspólny obiad w kasynie podoficerskim był miłem zakończeniem tegorocznego biegu.

15 MINUT GIMNASTYKI PORANNEJ W. DOBROWOLSKIEGO.

Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa. Cena zł. 2.80.

„15 minut gimnastyki porannej" pozwala korzystać z doskonałego doboru ćwiczeń znanych z codziennych rannych audycyj polskiego radja, wszystkim, którzy w ten sposób pragną posiadać stale dobre samopoczucie i rześkość fizyczną.

Programy gimnastyczne kpt. W. Dobrowolskiego są ułożone w ten sposób, by organizm stopniowo i niespostrzeżenie wciągnął się do ćwiczeń, nie męcząc się, ani nie nużąc. Pomyślane to jest w ten sposób, że gdy pracują jedne partje mięśni, inne odpoczywają, że po ćwiczeniach trudniejszych następują łatwiejsze, po bardziej męczących — spokojniejsze.

Każda lekcja rozpoczyna się marszem, aby przez łagodną formę ćwiczenia rozruszać organizm. Potem następują ćwiczenia nóg, ramion, karku, tułowia, równoważne, zwisy, desymetryczne, biegi, skoki, wreszcie ćwiczenia uspakajające.

Przy każdem ćwiczeniu jest podana liczba wskazująca, ile razy należy dane ćwiczenie wykonać. Ułatwia to otrzymanie pewnej normy i zapobiega z jednej strony zbytecznemu oszczędzaniu się, z drugiej — szkodliwemu przemęczeniu. Ilustracje dołączone do każdego ćwiczenia ułatwiają szybkie i dokładne zorjentowanie się w nich.

Książka kpt. Dobrowolskiego jest pozycją w naszej literaturze doniosłą, ze względu na doskonałe rozwiązanie praktyczne ćwiczeń codziennych, to też książkę kpt. W. Dobrowolskiego należy polecić jak najszerszym warstwom społeczeństwa.

WYNIKI LIGOWE.

Legja — Śląsk 2:1
Pogoń — Ruch 4:1
Warszawianka — Garbarnia 2:0
Cracovia — Polonja 3:2
BRYGADA — DĄB 0:0.

W Częstochowie odbył się mecz o wejście do ligi, pomiędzy mistrzem Śląska KS. Dąb z Katowic a mistrzem Kielc — Brygadą.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

—:x:—

HUMOR

ANEGDOTY PARYSKIE.

Koń wyścigowy.

Noc. Państwo Dumont śpią. W tem pan Dumont zaczyna mówić przez sen. Pani budzi się i słucha.

Dumont mruczy: „Zuzanno! Zuzanno!"

Pani Dumont naimię Blanka, budzi więc oburzona małżonka:

— Cóż to za Zuzanna, o której mówisz we śnie?

— Zuzanna? Ah tak. To koń, na którego postawiłem wczoraj 500 franków.

Nazajutrz po powrocie z biura, rzuca Dumont zwykłe pytanie małżonce, która siedzi przy obiedzie z „Figarem" w ręku.

— Co nowego, kochanie..

— Nic szczególnego, twój koń telefonował do ciebie przed godziną!



W tejże chwili zapukano do gabinetu.

— Proszę — odezwał się komisarz policji.

Pan de Gibray się skłonił, naczelnik mówił, że pragnie widzieć się z panem komisarzem, czeka.

— Proś.

Wszedł sędzia śledczy.

— Jak najuprzejmiej proszę kolegów — rzekł — ażebyśmy się natych miast zajęli śledztwem na ulicy Ville d'Eveque. Już późno jest, a takem zmęczony, że potrzebuję koniecznie odpocząć.

— Jedziemy — odpowiedział naczelnik — ale niech wprzód nam sędzia pozwoli skończyć jedną bardzo ważną sprawę.

Paweł de Gibray się skłonił, naczelnik mówił dalej, zwracając się do niego:

— Zapewne i pan sędzia nie słyszał nic o pani Rosier?

— Rzeczywiście. Zresztą rzadko już teraz komunikuję się z tą osobą bezpośrednio.

— I ja się nie zajmowałem — dodał komisarz. — Mówił mi kolega, że znalazła jakiś ślad...

Tak, odparł z gniewem naczelnik, tylko nie wiedzielem jaki. Wykręcała się przed wszelkiemi pytaniami memi. Chciała nas tem łatwiej oszukiwać.

— Oszukiwać! — powtórzył Gibray.

— Tak.

— Ona! to niepodobna!

—Niech pan sędzia sam posłucha i osądzi.

Naczelnik policji opowiedział szczegółowo, jak był u agentki, która wyjechała z domu rano i następnie jakich mu wiadomości udzielono w kantorze pocztowym przy ul. Enghien. Słuchacze bardzo byli zdziwieni. Kiedy skończył, zapytał go sędzia:

— I cóż kolega o tem wszystkiem myśli?

— Ja uważam, że postępowanie pani Rosier jest zgoła nieszczere i myślę, że pani Rosier miała przyczynę jaką do ukrywania przed nami swych planów i postępków i to, czego się dowiedziała wczoraj, bardziej jeszcze ją usposobiło do dwulicowości. Nie ze wszystkiem kolegę rozumiem.

— Trudno byłoby mi, a nawet niepodobna oskarżyć Aime Joubert stanowczo, przekonany wszakże jestem, że ona nietylko nam nie pomaga, ale ram szkodzi.

— Tak pozory przeciw niej świadczą, cóż kolega względem niej postanowił?

Dziś zaraz oddam ją pod dozór, tak, żebym wiedział o wszystkiem, co czyni, a nawet każę ją aresztować administracyjnie, ażeby żądać od niej tłomaczenia co do zdarzenia przy ul. Enghien i z wielu innych jej postępków tajemniczych.

Aresztować — mówił de Gibray.

— Mam do tego prawo.

—Tak. Ale według mnie byłoby to niedobrze, bo nie należy się tak spieszyć. Skądże kolega może wiedzieć, że pani Rosier nie przybędzie lada chwila z raportem? Kolega wie i lepiej odemnie, że niektóry agenci lubią przez próżność kryć się ze swym planem, póki się im nie powiedzie. Może i pani Rosier dlatego tak postępuje. Zgadzam się z kolegą, że przyznawszy z pozoru, jest coś podejrzanego w jej postępowaniu, zwłaszcza co do owego młodzieńca, którego tak łatwo było aresztować przy okienku pocztowem, ale nieraz okoliczności pozornie najniezrozumialsze, dają się jak najprędzej wytłomaczyć. Wierz mi kolego, że aresztowania nie trzeba, a poprzestań tymczasem na ścisłym dozorze.

— Może pan sędzia ma słuszność, jednakże nie dowierzam. Co mogłoby spowodować atak nerwowy, którego dostała właśnie w tej chwili, gdy potrzebowała całej zimnej krwi, ażeby dać sygnał? Czy podziałał tak na nią widok człowieka, który po list przyszedł? Widocznie znała tego młodzieńca, ale się go nie spodziewała tam zobaczyć. Ujrzawszy go niespodziewanie —zdumiała, przestraszyła się, krew uderzyła jej do mózgu i tam da lej...

— Ale co to mógł być za młodzieniec?

— Czy nie syn jej? — zauważył naczelnik.

Sędzia śledczy i komisarz policji drgnęli.

To byłoby okropne — odezwał się de Gibray. — Na szczęście nie tego nie dowodzi! Mnie się zdaje, że kolegę wyobraźnia myli. Dlaczego kolega miesza w to jej syna, młodzieńca bardzo dobrze wychowanego i bywającego w najlepszych towarzystwach paryskich? Czyż są przeciw niemu jakie obciążające poszlaki?

— Żadnych, o ile mi wiadomo. Mnie tylko instynkt tak mówi.

— To chyba na mylną drogę kolegę prowadzi.

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.